Rok X. Nr. 117. Sosnowiec, wtorek 30 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenja tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Redakcji ...ji -94.
P.K.O. Katowice 304.247

KRAKÓW ...teka Jagiellońska

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Wielkie zaniepokojenie w Anglji zbrojeniami niemieckiemi

LONDYN, 29. 4. — Dziś wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, dla omówienia ostatnich informacyj o zbrojeniach niemieckich.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości że wiadomości o budowie 12 łodzi podwodnych przez Niemcy oraz o rozbudowie lotnictwa niemieckiego wywołały w Londynie wielkie zaniepokojenie. Zbrojenia na morzu i w powietrzu niepokoją Anglję znaczne bardziej niż wprowadzenie przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej, gdyż czuje się niemi bezpośrednio zagrożona.

Prasa angielska prowadzi od kilku dni namiętną kampanję na rzecz powiększenia zbrojeń angielskich i poświęca całe kolumny opisom zbrojeń powietrznych i morskich Niemiec, które przedstawia w jaskrawych barwach.

Wczoraj jeden z dzienników twierdził, że Niemcy są już dziś 2 i pół raza silniejsze w powietrzu od Wielkiej Brytanji, a za 2 lata będą rzekomo posiadać lotnictwo 4-krotnie przewyższające siłę lotniczą Anglji.

Inny dziennik zapowiedział budowę przez W. Brytanję 500 nowych samolotów.

Dziś, w związku z obradami gabinetu i bliskiemi debatami w izbie gmin kampanja prasowa jeszcze się wzmogła.

„Daily Herald" występuje z nową rewelacją, twierdząc, że Niemcy wybudowały na wyspie Sylt na morzu Północnem groźną podstawę aeroplanową.

„Morning Post" twierdzi, że 250-ciotonowe łodzie podwodne, których budowę podjęły Niemcy, posiadają zasięg krążenia, dochodzący dzisiaj do 6.000 mil. Dziennik podkreśla, że społeczeństwo angielskie, nawet ta jego część, która się nie interesuje tem, co się dzieje w Europie na lądzie, nigdy nie będzie obojętne wobec odradzającej się marynarki niemieckiej.

„Times" obala zaprzeczenie Niemiec, twierdząc z całym naciskiem swego autorytetu, że wiadomość o podjęciu budowy 12 łodzi podwodnych brytyjskie koła rządowe otrzymały oficjalnie od kierownictwa marynarki niemieckiej w ministerjum Reichswehry.

Fortyfikacja wyspy Sylt

PARYŻ, 29. 4. PAT. „Le Petit Journal" donosi ze Sztokholmu o fortyfikowaniu przez Niemcy wyspy Sylt na Mrzu Północnem. Na wyspie Sylt wybudowano podziemne hangary dla samolotów i hydroplanów. Hangary te mają betonową konstrukcję i mogą się oprzeć nawet najsilniejszym atakom lotniczym. Również port, do którego poprzednio mogły zawijać tylko małe statki, obecnie jest dostępny dla okrętów o pojemności do 15.000 ton. Wyspa została również zaopatrzona w armaty, które jednak trzymane są w ukryciu.

Zgon posła Ciszaka

POZNAŃ, 29. 4. PAT. Dziś nad ranem zmarł nagle na atak serca poseł na sejm R. P. śp. Antoni Ciszak. Śp. Ciszak liczył 54 lata. Pracował on na terenie związków zawodowych.

Kłopotliwe pytania w izbie gmin pod adresem sir Simona

LONDYN, 29. 4. PAT. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby Gmin w odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych, czy rząd W. Brytanji był powiadomiony, iż rząd Rzeszy Niemieckiej rozpoczyna budowę szeregu łodzi podwodnych i postanowił otworzyć ponownie szkołę obsługi łodzi podwodnych rząd niemiecki podał do wiadomości, że rząd niemiecki podał do wiadomości, ż, udzielił zamówienia na budowę 12-tu łodzi podwodnych o pojemności 250 ton. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki angielskie.

Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to nie uzyskał w tej sprawie żadnej urzędowej informacji. Następnie na zapytanie Chamberlaina, sir Simon odpowiedział, że o ile sobie przypomina zawiadomienie Niemiec o rozpoczęciu budowy łodzi podwodnych nadeszło w dniu 25 bm. Na dalsze pytanie, czy rząd W. Brytanji poczynił w tej sprawie jakieś zarządzenia i przedstawi lidze narodów to ponowne pogwałcenie traktatu wersalskiego, oraz czy przewiduje się jeszcze angielsko - niemieckie rozmowy w sprawach morskich, sir Simon zaznaczył, że tak jak to już stwierdził uprzednio i jak uzasadnia to powaga całego zagadnienia, że nie sądzi, aby było właściwem domagać się od niego odpowiedzi już w dniu sprawa ta jest obecnie rozpatrywana i dzisiejszym.

Przedstawiciel Labour Party, Thorne zapytał, czy Simon nie sądzi obecnie, że w czasie rozmowy z Hitlerem kanclerz Rzeszy nie powiedział mu całej prawdy. Pytanie to, jak również dwa następne dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami reprezentowanemi w Stresie, pozostało bez odpowiedzi.

WSPANIAŁE UROCZYSTOŚCI W LOURDES.



Na uroczystości do Lourdes przybyło około 200 tys. pielgrzymów. Na zdjęciu — wspaniała procesja, w której wziął udział reprezentant Ojca św. kardynał Pacelli.

Matuszka wydany będzie w ręce kata

WIEDEŃ, 29. 4. PAT. Na mocy zapowiedzianego ułaskawienia administracyjnego wypuszczony ma być z więzienia karnego w Stein słynny sprawca katastrof kolejowych Sylwester Matuszka, skazany w Austrji na kilkuletnie więzienie, za zamach na pociąg pod Anspach. Matuszka po wyjściu z więzienia ma być wydany Węgrom, gdzie za wykolejenie pociągu pod Bia Torbagy, które pociągnęło za sobą wiele wypadków śmiertelnych skazany został na śmierć. Jak donosi prasa, Matuszka znajduje się w panicznym strachu przed śmiercią od chwili, gdy powiedziano mu o ułaskawieniu.

Katastrofa samolotu

TORUŃ, 29. 4. Wczoraj pod Brodnicą odbywały się ćwiczenia lotnicze. Samolot 4 p. lotniczego, na którym znajdowało się dwu oficerów, usiłował lądować na stadjonie sportowym. Pilot nie zauważył nasypu, znajdującego się na stadjonie i całym pędem wpadł na niego. Skutki uderzenia były fatalne. Cały samolot został doszczętnie zdruzgotany. Lotnicy cudem wyszli bez szwanku z katastrofy. Po zabezpieczeniu szczątków samolotu pieszo udali się do Torunia.

—o—

Masowe aresztowania wśród bogaczy sowieckich

MOSKWA, 29.4. W przeddzień świąt prawosławnych wielkanocnych w Moskwie dokonano masowych aresztowań wśród mieszkańców, którzy uprawiają dozwolony przez rząd wolny handel.

Przyczyną aresztowań było to, że władze sowieckie ustaliły, iż obywatele, którzy uprawiają handel w stolicy tworzą olbrzymią rzeszę bogaczy, eksploatujących pracę chałupników. Jeden z nowych sowieckich kupców prywatnych, który dopiero od pół roku założył nawpółlegalną fabrykę gwoździ miał około 20.000 rubli zysku miesięcznie. Obroty innego „spekulanta", który rozpoczął masowe szycie ubrań męskich sięgały stu tysięcy rubli miesięcznie.

Rynek prywatny w ten sposób stał się w Moskwie jedyną instytucją gdzie pomimo dekretów rządu sowieckiego według własnych sposobów oceniano pracę i towar.

Aresztowania, które spowodowały zatrzymanie przeszło półtora tysiąca osób, spowodowały zamknięcie kilku dobrze prosperujących zakładów i handlów prywatnych.

Walka władz sowieckich z własnym dekretem posiada znaczenie zasadnicze. Jak się ujawniło, prywatne zakłady i sklepy lepiej płaciły za robociznę, niż trusty i spółdzielnie sowieckie, wobec czego z przedsiębiorstw państwowych zaczęła się masowa ucieczka robotników wykwalifikowanych.

Czy będzie komisarz ligi narodów w Kłajpedzie

LONDYN, 29. 4. PAT. W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych, czy ze względu na niezadawalające stanowisko władz litewskich wobec mniejszości niemieckiej, ministerjum spraw zagranicznych zamierza zaproponować w imieniu rządu W. Brytanji mianowanie wysokiego komisarza, któryby reprezentował na miejscu mocarstwa, będące sygnatarjuszami statutu kłajpedzkiego oraz ligi narodów, sir Simon oświadczył dziś w izbie gmin, że sprawa nominacji wysokiego komisarza jest zależna od ligi narodów.

Minister wyraził nadzieję, że w Kłajpedzie powołany będzie do życia dyrektorjat cieszący się zaufaniem sejmu. Powracając następnie do sprawy ewentualnego mianowania wysokiego komisarza, sir Simon podkreślił iż należy zaczekać na odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę angielsko - francusko - włoską.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

UMYSŁOWO CHORĄ CÓRKĘ TRZYMALI W KLATCE W CHLEWIE.

KATOWICE, 29.4. We wsi Lubonia w pow. rybnickim policja odkryła w chlewie Antoniego i Emilji Utratów ich córkę, umysłowo chorą, którą nieludzcy rodzice trzymali w zamkniętej klatce. Nieszczęśliwa dziewczyna ubrana była w brudną i pełną robactwa odzież, na ciele zaś jej widniały liczne sińce od bicia. Chora przebywała w klatce, umieszczonej w chlewie od listopada ub. roku. Na nieludzkich rodziców sporządzono doniesienie karne.

PROJEKTY STERYLIZACYJNE.

WARSZAWA, 29.4. Na rozpoczynających się w najbliższych dniach obradach państwowej Rady zdrowia znajdzie się projekt przepisów sterylizacyjnych, opracowanych przez Polskie Tow. Eugeniczne. Projekt ten przewiduje możność sterylizacji osób, obarczonych nieuleczalnemi chorobami, bądź też chorych umysłowo, na mocy decyzji sądowej.

Wniosek o sterylizację będzie miał również prawo zgłaszać sam zainteresowany

PIERWSZY MAJ W BERLINIE.

BERLIN, 29.4. Przygotowania do uroczystości w dniu 1 maja w Berlinie są już na ukończeniu.

Na lotnisku w Tempelhoff, gdzie odbędzie się uroczystość, zgromadzi się w tym dniu przeszło 2 miljony ludzi.

100.000 członków szturmówek S. A. odkomenderowanych zostało do utrzymywania porządku. Setki głośników i mikrofonów zmontowano już na lotnisku Gigantyczną tą uroczystością kierować będzie osobiście dr. Goebbels.

ANGLJA ZNOSI KARĘ WIĘZIENIA ZA DŁUGI.

LONDYN, 29.4. Angielskie min. sprawiedliwości zamierza wnieść projekt ustawy w sprawie zniesienia stosowanej w Anglji jeszcze z czasów średniowiecza kary więzienia za długi.

W Anglji skazuje się rocznie za długi 24.000 obywateli angielskich.

Władze sprawiedliwości wychodzą z założenia, że z jednej strony należy oszczędzić państwu wydatków związanych z koniecznością utrzymywania tak znacznej ilości skazanych, z drugiej zaś nie ułatwiać dłużnikom zwalniania się ze swych zobowiązań przez odsiadywanie kary więzienia.

ADMIRAŁ ANGIELSKI REORGANIZUJE FLOTĘ CHIŃSKĄ.

LONDYN, 29.4. „Evening Standart" donosi, że reorganizację floty chińskiej i obronę wybrzeży chińskich powierzono pewnemu b. admirałowi angielskiemu, którego jednak nazwiska dziennik nie wymienia.

AMERYKANIE KU CZCI MARJI SKŁODOWSKIEJ.

WASZYNGTON, 29.4. Na zebraniu profesorów chemji i fizyki 26 uniwersytetów amerykańskch postanowiono przystąpić do wspólnej akcji, mającej na celu uczczenie pamięci Marji Skłodowskiej—Curie. Dzień urodzin wielkiej polskiej uczonej będzie w każdym z uniwersytetów amerykańskich obchodzony w sposób uroczysty, przyczem odbędzie się sadzenie drzewek jej imienia.



Ojciec i syn odnaleźli się po 18 latach

Prasa francuska podaje wiadomość o niezwykłem zdarzeniu odnalezienia się po 18 latach rozłąki ojca i syna, którzy sądzili wzajemnie o sobie, że dawno nie żyją. Przedziwny przypadek spowodował, że dowiedzieli się o swojem istnieniu w chwili w której tego najbardziej potrzebowali.

Pośrednikiem w tem niemal cudownem zrządzeniu opatrzności okazał się pewien lekarz marynarki francuskiej, który podczas służby poznał 20-letniego marynarza nazwiskiem Maxmuth. Lekarz zwrócił uwagę na to bądź co bądź niezwykłe dla francuza nazwisko i zapytał się marynarza, czy przypadkowo nie jest krewnym Rosjanina Waxmutha, którego poznał podczas swych podróży w Szanghaju. Lecz młodzieniec odpowiedział, że jest na świecie sierotą. Pochodzi wprawdzie z Rosji, lecz — o ile mu wiadomo—nie posiada żyjących krewnych. Matka jego umarła podczas ucieczki przed bolszewikami, ojciec padł jako białogwardzista w armji Kolczaka.

Lekarz zainteresował się jednak tą sprawą i nakłonił młodego marynarza aby napisał do Szanghaju do owego Waxmutha, czy przypadkiem nie jest jego krewnym. Marynarz zgodził się i napisał po francusku list, który przetłumaczył mu na język rosyjski znajomy dziennikarz.

I oto spotkała młodego chłopca radosna niespodzianka. Przebywający w Szanghaju kupiec Waxmuth, człowiek bardzo bogaty, okazał się jego ojcem. Przed wojną ożenił się z francuzką, którą zabrał ze sobą do Rosji, lecz w r. 1917 rewolucja rozdzieliła małżeństwo. Matka z 2-letnim chłopczykiem zamierzała uciec zagranicę lecz umarła, dziecko przedostało się przy pomocy dobrych ludzi do ojczystego kraju matki, tj. do Francji, podczas gdy ojciec walczył w armji Kołczaka. Na jego pytanie o los żony i syna, dostał odpowiedź z Petersburga, że obydwoje zmarli. Także opiekunowie chłopca wypytywali się w Rosji o jego ojca i otrzymali informację, że padł podczas walki.

Tymczasem Waxmuth dostał się z oddziałami Kolczaka na Syberję, a następnie po załamaniu się armji wywędrował do Chin, gdzie otrzymał bardzo korzystną posadę i dorobił się wielkiego majątku. Ożenił się poraz drugi, lecz żona umarła mu i biedny wygnaniec pozostał na świecie zupełnie sam, zgnębiony niemożnością powrotu do ojczyzny. Stał się ponury i narzekał, że życie jego nie posiada żadnej wartości. Właśnie w takiej chwili zwątpienia otrzymał list, który był niezaprzeczonym dowodem, że jego jedyny ukochony syn żyje i wyrósł na zdrowego, zdolnego chłopca.

Także marynarz czuł się niezmiernie szczęśliwy, gdy przekonał się, że ma jeszcze ojca, który o nim nie zapomniał. Wkrótce już miał opuścić okręt i nie wiedział, jaki los go czeka. Był samotny, przytem biedny. Niespodziewanem zrządzeniem losu odzyskał kochającego ojca, którego majątek pozwoli mu urzeczywistnić jego pragnienia w związku z dalszą przyszłością.

Wykonanie wyroku po 15 latach

Niezwykły wypadek w sądownictwie

Aleksander Mućko z pod Ossowca żył w niezgodzie z sąsiadem, Franciszkiem Pleszczyńskim, któremu poprzysiągł zemstę. Skorzystał też z pierwszej okazji, by podmówić dwuch swoich znajomych, ludzi niepewnej konduity, do zorganizowania napadu rabunkowego na znienawidzonego sąsiada. Napad udał się, ale policja wykryła sprawców i postawiła ich przed sądem doraźnym. Jeden z uczestników napadu został skazany na śmierć i niezwłocznie stracony, dwuch pozostałych, wśród nich Mućkę, skazano **na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Działo się to w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej. Niebawem Ossowiec wpadł w ręce bolszewików, którzy zająwszy miasto, uwolnili z aresztu wszystkich więźniów. Mućko odzyskał więc wolność i skorzystał z tego, by zbiec na kresy i tam osiedlić się w Nowych Iwaniczach, pow. włodzimierskiego, pod zmienionem nazwiskiem, jako Aleksander Skrzypiec.

Wkrótce sprowadził tu swoją żonę z kilkorgiem drobnych dzieci i rozpoczął nowe życie. Ponieważ był zdolnym majstrem murarskim, powodziło mu się zupełnie dobrze, a ponieważ przytem żył uczciwie i spokojnie, cieszył się najlepszą opinją. Po kilkunastu latach syn Mućki dorósł, odbył służbę wojskową, podczas której

dosłużył się stopnia sierżanta.

W pamięci starego Mućki zatarły się już wspomnienia epizodu z r. 1920, kiedy zjawiła się w jego domu policja z nakazem aresztowania. Jak się okazało, w czasie przeglądania w jednym z sądów spisu osób poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa, wymieniono głośno nazwisko Mućki. — Usłyszał je ktoś z pośród przypadkowo zebranej w sądzie publiczności i wskazał obecne

miejsce zamieszkania zbiega.

Mućkę aresztowano i odesłano do więzienia w Drohobyczu, celem odcierpienia kary bezterminowego więzienia. Zrozpaczona żona Mućki zwróciła się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie męża, motywując tem, że 15-letni pobyt na wolności pod groźbą wykonania stale grożącej kary, zrobił z niego uczciwego człowieka i wzorowego ojca rodziny, a więc cel poprawy przestępcy, który ma na widoku przedewszystkiem wymiar sprawiedliwości, został już w pełni osiągnięty.

Jak spędza dzień Marlena Dietrich

JUŻ O 6.30 ROZPOCZYNA SIĘ PRACA W WYTWÓRNI. — O 10-ej — KĄPIEL. POTEM WIZYTA U UBÓSTWIANEJ CÓRECZKI, O GODZ. 12 — NAJCIĘŻSZY PUNKT PROGRAMU: OBIAD, PODCZAS KTÓREGO NIE WOLNO JEŚĆ... SŁYNNY „VAMP" — NIEWOLNICĄ REKLAMY I „PRODUCENTÓW"

Współpracownik „Paris Midi", który przez pasę dni mieszkał w tym samym hotelu, co Marlena Dietrich, uzyskał ze sławną gwiazdą filmową ciekawy wywiad.

Marlena opowiadała, że zanim wstąpiła do filmu, była guwernantką, udzielając dzieciom niemieckim lekcyj języka francuskiego. Równocześnie oddawała się z zamiłiwaniem grze skrzypcowej i gdyby nie przypadek, życie jej ułożyłoby się zupełnie inaczej.

Mianowicie w przeddzień jej występu w konserwatorjum, który miał zadecydować o dalszej jej karjerze muzycznej, Marlena zwichnęła sobie palec u lewej ręki i nie mogła wobec tego wziąć udziału w konkursie.

— Moja chora lewa ręka nie wiedziała — opowiada „vamp" — że prawa podpisała kontrakt z jednym z teatrów berlińskich.

Potem nastąpiła znajomość ze Sternbergiem — i moja karjera filmowa się rozpoczęła. Powodzenie „Błękitnego motyla" ostatecznie wzmocniło moje stanowisko w filmie.

— Gdybym miała jednak rozpocząć swe życie od początku — kontynuowała artystka — zdaje mi się, że poświęciłabym się wyłącznie muzyce. Schumann i Beethoven do tej pory są moimi najlepszymi przyjaciółmi na tym świecie.

Przy okazji Marlena Dietrich opowiedziała dziennikarzowi, jak spędza swój dzień roboczy.

W okresie nakręcania filmu, wstaje o 6-ej godzinie i już o 6.30 jest w wytwórni. W okresie „bezrobocia" — nie wstaje przed dziesiątą.

— Jestem patentowanym leniem — tłumaczy z rozbrajającym uśmiechem. O 10-ej Marlena wchodzi do basenu, położonego na terenie jej luksosowej willi w Hollywood, a potem zażywa słonecznych kąpieli. Skolei następuje wizyta u córeczki, którą ubóstwia ponad wszystko. Matka i córka poświęcają się muzyce do południa.

— A o dwunastej następuje najstraszniej moment dnia — oświadcza Marlena.

— Dlaczego? — zapytuje zdumiony dziennikarz.

— Bo jestem wówczas wściekło głodna. Ale nie wolno mi nic jeść. — Trochę sałaty, odrobinę śmietany i owoce — oto wszystko, o ile nie liczyć małego kawałka słonego biszkoptu o rozmiarach 4 centymetrów. Rozumie pan, że to nie jest zbyt wiele dla człowieka, obdarzonego normalnym apetytem. Ale jestem niewolnicą reklamy i moich „producentów". Co wieczór muszę sprawdzać mą wagę, która nie może przekraczać 56 kg.

Jedzenie zajmuje u Marleny 8 minut czasu. Potem następuje wizyta u psów, których artystka posiada 60 — najrozmaitszych maści i zabarwienia.

Od godz. 1-ej do 4-ej artystka czyta, potem wypija szklankę herbaty, obficie zaprawioną sokiem cytrynowym.

— Palę, jak komin — wyjaśnia Marlena — najmniej trzydzieści papierosów dziennie i... jedno cygaro!

O 9-ej kończy się dzień pracy Marleny Dietrich, która układa się o tej godzinie do snu. W przyjęciach — gala i festynach bierze ona udział nie częściej, niż jest to koniecznie potrzebne.

Rozmowy telefoniczne z Europą, odbywane przez artystkę podczas dość częstych wypadków do Nowego Jorku — kosztują ją — licząc na francuską walutę — każdorazowo 17.000 franków.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI.

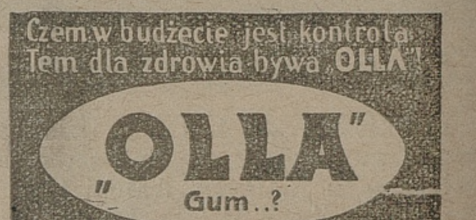
WARSZAWA, 29.4 Kuratorja szkolne otrzymały od dyrekcyj średnich zakładów naukowych listy kandydatów stających w rb. do egzaminu dojrzałości, które rozpoczynają się 13 maja. Daje się zauważyć spadek ilczebności kandydatów na maturzystów.

Na terenie stolicy do matury przystępuje około 700 maturzystów i maturzystek.

BANKRUCTWO KARLSBADU.

Pomimo sławy, jaką się cieszy w całym świecie Karlsbad (Karlowe Vary) spowodu swych leczniczych źródeł, znalazł się on obecnie w takich kłopotach finansowych, że — jak donoszą z Pragi — burmistrz Karlsbadu zwrócił się do rządu czechosłowackiego z memorjałem, w którym prosi o natychmiastową pomoc finansową aby uchronić karlsbadzki zarząd miejski przed ogłoszeniem bankructwa.

Długi Karlsbadu mają wynosić 35 miljony koron czechosłowackich a drugie tyle mają kosztować nieodzowne inwestycje miejskie.



URLOPY ROBOTNICZE

muszą być przedewszystkiem odpoczynkiem zdrowotnym

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy, choroby „zawodowe“, choroby „społeczne“, jak gruźlica i inne dziesiątkują rzesze pracownicze.

Istnieje cały szereg materjaln. przyczyn , związanych z pracą, które powodują nadmierną liczbę nieszczęśliwych wypadków i chorób: wadliwa organizacja pracy, niewłaściwe zabezpieczenie maszyn, złe warunki higjeniczne — brud, kurz, pył, trujące czynniki chemiczne. Działanie i wpływ ujemny tych wszystkich czynników mógłby być w dużej mierze zmniejszony przy dobrej woli ze strony przemysłu, niestety, tej dobrej woli i zrozumienia nie spotykamy wiele wśród przemysłowców w Polsce. Ale nawet dobre zabezpieczenie maszyn i poprawa warunków higjenicznych pracy nie usuną wszystkich przyczyn nieszczęśliwych wypadków i chorób.

Dzisiejsze warunki gospodarcze, atmosfera troski i niepokoju, wytężonych wysiłków w pracy przyczyniają się do ogólnego wyczerpania nerwowego organizmu i chorób na tem tle. Wyczerpanie nerwowe, niemożność dostatecznego skupienia uwagi są z pewnością powodem wielu nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Na system nerwowy robotników wpływa również charakter samej pracy. Monotonja pracy przy daleko posuniętym jej podziale, zwłaszcza obsługa płynnnej taśmy, zmuszająca robotnika do wykonania w ciągu dnia, tygodnia, miesięcy, stale jednej i tej samej drobnej czynnośi — podważają jeszcze barziej równowagę nerwową robotnika. Z drugiej strony zaś wyczerpuje go fizycznie i nerwowo system akordowy, wysokie normy wydajności pracy, wywołujący nadmierny wysiłek i napięcie nerwowe i zmieniające w rezultacie zdrowych robotników w neurasteników. Neurastenja, histerja opanowuje zwłaszcza kobiety, słabsze i mniej odporne.

A trzeba ciągle pamiętać, że zbytnia nieraz gorliwość pracowników, doprowadzająca często do odsuwania zabezpieczeń przy maszynach, jako przeszkód w podwyższaniu tempa pracy, rozwija się na tle wiecznego strachu o utratę pracy, strachu, że nie otrzyma się pracy innej, że grozi bezrobocie, głód i nędza.

To też robotnik dziś dobrowolnie zmusza się do wysiłku ponad normalną możliwość organizmu, swoich sił fizycznych i nerwowych. Na stan jego wpływają zresztą nietylko warunki pracy w przedsiębiorstwie: ciastnota mieszkań robotniczych, złe warunki higjeniczne mieszkania: suteryny duszne lub zimne poddasza nie pozwalają mu odpoczywać normalnie po pracy. W jeszcze gorszej sytuacji jest kobieta - robotnica, na której barkach spoczywa cały cieżar prowadzenia gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, mimo, że pracuje ona w fabryce niemniej ciężko, niż mężczyzna. Ona troszczyć się musi o to, żeby związać jakoś koniec z końcem, żeby skleić budżet miesięczny, oparty na niskich bardzo zarobkach, obciążonych dodatkowo koniecznością utrzymania bezrobotnych członków rodziny.

Ten cały kompleks warunków gospodarczych i społecznych wpływa w silnym stopniu na ogólny spadek zdrowia klasy robotniczej, podkopuje odporność organizmu robotnika, czyni go bardziej podatnym na ujemne wpływy pracy, łatwiej podlegającym nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Ażeby zahartować robotnika, uodpornić go przeciwko złym warunkom pracy, trzeba w pierwszym rzędzie starać się podnieść jego ogólny stan zdrowia.

Jedną z kardynalnych podstaw zachowania zdrowia stanowi racjonalnie zorganizowany odpoczynek. Niepodobna jest pracować bez przerwy, zawiodą wkrótce siły fizyczne, wyczerpią się jeszcze prędzej siły nerwowe. W zrozumieniu tej prawdy ustawodawstwo ochronne wprowadziło przymusowe urlopy robotnicze. Każdy robotnik po roku pracy ma prawo do 8-miu dni urlopu, po 3-ch latach do dni 15-tu, młodzież do lat 18- tu już po roku nabywa praw do dwutygodniowych urlopów. Jest to jednak prawo czysto teoretyczne, jeśli robotnik nie ma pieniędzy na dobre wykorzystanie urlopu, jeśli nie może naprawdę w tym czasie odpocząć.

A odpoczynek w dzisiejszem pojęciu nie polega na nic nierobieniu, odpoczynek musi stanowić przedewszystkiem odprężenie dla nerwów, a więc zmianę wrażeń, oderwanie się od środowiska codziennych trosk i kłopotów Idealną formą odpoczynku są obozy letnie, organizowane w ładnem otoczeniu, wypełnione odpowiednio ruchem, ćwiczeniami fizycznemi Taką idealną możność wypoczynku daje robotnicom państwo w formie obozów wychowania fizycznego, organizowanych w tym roku nad morzem.

W trosce o zdrowie robotnic, mimo wielkich oszczędności, jakie niestety trzeba zastosować w każdej dziedzinie życia państwowego, państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego rozszerza w tym roku ramy obozów, organizując je dla 1000 robotnic, a nie dla 500, jak w roku ubiegłym. Korzystać z obozu jest dość łatwo, dwutygodniowy pobyt bowiem kosztuje tylko 5 zł., a koszta przejazdu pokrywa państwowy urząd.

Dwa tygodnie odpoczynku w idealnych warunkach nad morzem, z pewnością poważnie wpłyną na podniesienie zdrowia uczestniczek obozu. Jest to niesłychanie cenna inicjatywa państwowa.

J. M.



WYSTAWA ŚWIATOWA w BRUKSELI.



Na zdjęciu feeryczny widok pawilonów wystawowych w nocy.

3%-wa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Korzystna lokata oszczędności

Dostępna dla wszystkich możność wygrania pół miljona i wiele innych premij od 300 do 125.000.— zł.

Pierwsze losowanie premij 1-go września 1935 r.

Obligacje, na które padną premje, nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach.

Wykup obligacyj wylosowanych do umorzenia:

po 120.—, 125.— i 130.— zł. za jedną obligację 100.— złotową.

3%-wą Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest papierem na okaziciela, który może być w każdej chwili zrealizowany, a tem samem stanowi całkowicie płynną rezerwę.

Pożyczka wypuszczona jest w złotych w złocie i daje nabywcy pewność, że nie straci on wyłożonych pieniędzy i oszczędności jego nie ulegną dewaluacji.

Termin subskrypcji upływa w dniu 10 maja 1935 r.

„Przejazd śmierci" w Kazimierzu

Tragiczna śmierć uczenicy pod kołami pociągu

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADKI PONOSZĄ WŁADZE KOLEJOWE.

Mieszkańcy Kazimierza i okolicy poruszeni zostali wczoraj rano wiadomością o tragicznym wypadku na przejeździe kolejowym obok szkoły w Kazimierzu.

Przejazd ten pozostający od czasu wybudowania bez żadnej opieki zdobył sobie nazwę

przejazdu śmierci,

naskutek częstych katastrof i tragicznych wypadków, zdarzających się w tem miejscu.

W dniu wczorajszym około godziny 7.45 rano szła do szkoły przez niebezpieczny przejazd

13-letnia Wanda Badochówna, zamieszkała w Kazimierzu.

Gdy dziewczynka znalazła się na przejeździe, nadjechał pociąg osobowy, idący ze Strzemieszyc do Kazimierza, który

wpadł na nieszczęśliwą.

Maszynista nie zauważył tragicznego wypadku i pociąg wlókł nieszczęśliwą ofiarę na przestrzeni

kilkudziesięciu metrów.

Po zatrzymaniu pociągu z pod kół wydobyto zmasakrowaną dziewczynkę, której koła złamały

lewą rękę i zdruzgotały głowę.

W kilkanaście minut potem Badochówna w strasznych męczarniach

zakończyła życie.

Przejazd na którym wydarzył się ten straszny wypadek znajduje się w odległości około 150 metrów od szkoły powszechnej, do której uczęszczała Badochówna.

Kilkadziesiąt dzieci ze zgrozą patrzyło, jak koła pociągu

masakrowały nieszczęśliwą ofiarę.

Całą winę za ten tragiczny wypadek ponoszą władze kolejowe, które nie zabezpieczyły przejazdu mimo

kilkakrotnych wypadków.

Przed kilku miesiącami na tym samym przejeździe, miała miejsce katastrofa, naskutek

najechania przez pociąg na samochód osobowy.

Jadący w taksówce, powiatowy lekarz dr. Riedel i mgr. Mandyczewski

cudem tylko uniknęli śmierci.

W niedługim czasie potem na przejeździe tym rozbity został wóz, a woźnica w porę zdążył uciec.

Przed kilku laty w tem miejscu poniosło tragiczną śmierć dwuch księży.

Pomniejszych wypadków wydarzyło się tu kilkanaście.

Dodać należy, że przez przejazd ten codziennie przechodzi do szkoły

700 dzieci!

Karygodne niedbalstwo władz kolejowych zasługuje tembardziej na potępienie.

Mieszkańcy Kazimierza w trosce o bezpieczeństwo swych dzieci niejednokrotnie już

zwracali się do dyrekcji kolei w Warszawie, prosząc o zabezpieczenie tego przejazdu.

Niestety, władze kolejowe nie zwróciły na to uwagi i prośby mieszkańców Kazimierza

pozostały bez echa.

Straszna śmierć Badochówny pod kołami pociągu wywołała duże poruszenie i oburzenie na postępowanie władz kolejowych.

Jak się dowiadujemy mieszkańcy Kazimierza projektują wprowadzenie dyżurów rodziców w czasie, gdy dzieci idą i powracają ze szkoły przez tragiczny przejazd.

Wśród rozgoryczonych rodziców dzieci uczęszczających do szkoły w Kazimierzu, istnieje obecnie również tendencja nieposyłania dzieci na naukę, do czasu

zabezpeczeniu przejazdu przez władze kolejowe.

Postępowanie rodziców jest słuszne, trudno bowiem wymagać, aby z racji niedbalstwa władz kolejowych, ludzie ci żyli w ciągłym strachu o swoje dzieci.

Odpowiednie władze muszą na stan ten zwrócić uwagę i skłonić kolej do wybudowania odpowiedniego przejazdu.

Nie można bowiem dopuścić, aby władze kolejowe nad wszystkiemi wypadkami na przejeździe w Kazimierzu przechodziły z lekkiem sercem do porządku dziennego.

Subskrybujemy pożyczkę inwestycyjną!

Odezwa ligi drogowej

Rozwój motoryzacji uzależniony jest w dużym stopniu od stanu dróg w kraju. Dobre drogi natomiast czerpią dochody z ruchu samochodowego.

Pożyczka inwestycyjna przez znaczną poprawę stanu dróg rozwinie motoryzację i stworzy nowe źródła dochodu dla dalszej rozbudowy polskiej sieci drogowej.

Motoryzacja to postęp, to konieczność przy obecnym wyścigu pracy narodów. Kupując pożyczkę inwestycyjną ulepszamy drogi, wzmagamy komunikację samochodową, potaniamy transport, podnosimy potęgę bogactwa kraju.

Komitet ligi drogowej propagandy pożyczki inwestycyjnej.

KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ w GRODŹCU.

Onegdaj odbyło się w lokalu gminnym, pod przewodnictwem wójta Br. Imiołczyka zebranie organizacyjne, na którem powołano komitet pożyczki inwestycyjnej w składzie pp.: Tadeusz Dobrowolski, Bronisław Imiołczyk, ks. Stanisław Bilski, Piotr Lipczyk, Aleksander Czarnecki, Leon Hertz W. Wolski, Tadeusz Przewłocki, Michał Augustyn, Szczepan Lis, Stanisław Porębski, Machajski, Piotr Stelmach, Stelmachowa, Stanisław Morak, Juljan Kowalczyk, Jan Pogorzelski, Józef Zwolański i Franciszek Czerwiński.

W najbliższych dniach odbędzie się konstytucyjne posiedzenie komitetu, na którem wójt Imiołczyk omówi szczegółowy plan propagandy pożyczki inwestycyjnej na terenie Grodźca.

Śmiały napad bandytów

na zagrodę wiejską w pow. olkuskim

W nocy na 28 bm. gospodarz Błażej Żaba wraz ze swą rodziną w Jangrocie pow. olkuskiego, został nagle przebudzony wyważaniem drzwi do mieszkania i wtargnięciem 5-ciu sprawców z czarnemi szmatami na twarzy.

Bandyci oświetlając izbę lampkami elektrycznemi, żażądali od przestraszonego Żaby pieniądzy, rzekomo wykopanych w jego polu. **Dwuch napastników poczęło okładać Żabę gumami (jak stwierdzono w środku jednej był ołów) i usiłowało go zaprowadzić do sieni.**

Na widok katowanego ojca, synowie Żaby 17-letni Jan i 13-letni Stanisław stanęli w jego obronie, **rzucając się na bandytów z laskami. Jeden z napastników wystrzelił do starszego z rewolweru; kula trafiła chłopca w rękę, raniąc jednocześnie młodszego w ramię.**

Jęki rannych chłopców zmitygowały sprawców, którzy nic nie zabrawszy, zbiegli.

Zaalarmowana policja w Jangrocie zarządziła natychmiast pościg. Na miejsce wypadku wyjechał również niezwłocznie komisarz Unger z Olkusza, pod kierunkiem którego przeprowadzone energiczne dochodzenie, uwieńczone zostało w 3 godziny po napadzie pomyślnym rezultatem.

Sprawców tego śmiałego napadu ujęto. Są to: **Bolesław Zdrach, Władysław Maroszka, Józef Petlica i Jan Kuś** — znani złodzieje i awanturnicy z Jangrota.

Zdrach jest pod zarzutem usiłowania zabójstwa, Maraszka jest bratem osławionego w swoim czasie bandyty.

Już dawno chodziły pogłoski, że bandyta Maroszka, zabity na jakiejś wyprawie, **miał zakopać w polu Żaby większą sumę pieniędzy i że Żaba pieniądze te wykopał i przechowywał w domu.**

Napad na Żabę urządzono w tym celu, aby pieniądze te odebrać.

Bandytów oddano do dyspozycji władz sądowych, rannych zaś chłopców przewieziono do szpitala w Olkuszu.

Ciekawa sprawa b. pracownika fabryki „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie

40 tys. zł. odszkodowania za godziny nadliczbowe

W fabryce „Fitzner, Gamper" w Dąbrowie pracował od lat 30-tu majster remontowy Borkiewicz.

Po zwolnieniu z posady Borkiewicz wystąpił przeciwko b. pracodawcy na drogę sądową o odszkodowanie za przepracowane godziny nadliczbowe. Sąd okręgowy w Sosnowcu, wychodząc z założenia, że majster jest pracownikiem umysłowym, przyznał mu odszkodowanie w wysokości 40 tys. zł. Innego zdania był sąd apelacyjny w Warszawie. Uchylając wyrok poprzedniej instancji sąd apelacyjny wyraził opinję, że majster remontowy zajmuje samodzielne stanowisko kierownicze i wobec tego pretensji o dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe rościć sobie nie może.

Zastępca Borkiewicza adw. St. Breiter złożył skargę kasacyjną.

Sąd najwyższy uchylił skolei wyrok apelacyjny orzekając, że stanowisko majstra remontowego nie jest ściśle kierownicze, podlega on bowiem zarządowi technicznemu i nie może swobodnie dysponować godzinami swej pracy.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY ARTYSTÓW PLASTYKÓW W SOSNOWCU

Świąteczna wystawa w Sosnowcu otwarta pod protektoratem red Fabrycówej i wiceprezesa sądu dr. Kucharskiego cieszy się uznaniem społeczeństwa.

Kierowniczka wystawy, zwana popularnie panną Hanką, jest nader sympatycznym instruktorem i uczy patrzeć na obraz okiem znawcy, co ma szczególne znaczenie dla młodzieży. Świeżo przybyło na wystawę kilkadziesiąt nowych obrazów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wystawą zajęły się sfery okoliczne z kopalń, fabryk i osad Zagłębia.

W bieżącym tygodniu zwiedzać mogą wystawę szkoły po 10 i 5 groszy od ucznia. Wystawa czynna jest dla szkół od godziny 9—14. Dla starszych popołudniu. W niedzielę, dnia 5 maja nastąpi zamknięcie wystawy, poczem o godz. 6 popoł. będą wydawane obrazy, które nabyto na wystawie. Przypominamy, że wystawa mieści się przy ul. Wawel 1 w sali gimnastycznej seminarjum męskiego.

KRONIKA

Wtorek 30 Kwiecień

Dziś: Katarzyny S.
Jutro: Filipa i Jakóba A.
Wschód słońca: 4.04
Zachód słońca: 7.05

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 30 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół. 10.00 Nabożeństwo z cerkwi. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.30 Chwilka pytań. 16.45 Płyty. 17.00 Skrzynka PKO. Koncert fortepianowy. 17.50 Medycyna indywidualna i medycyna społeczna. 18.00 Koncert Rewelersów z Wilna. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Wagner - Stokowski: Fragment z III-go aktu misterjum Parsifal. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjjemy w Polsce. 21.00 Słodki kawaler operetka w 3 aktach. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22.45 Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Wtorek 30 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13.55 Giełda zbożowa. 15.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Płyty. 16.30 Transmisja z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja z Warszawy i Wilna. 18.15 Nowy ustrój szkolny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Transmisja z Warszawy. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Feljeton turystyczno sportowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy.

Gra bez ryzyka

Któżby nie chciał ,aby jego oszczędności rosły do sum, już nietylko zabezpieczających od „czarnej godziny", ale dających podstawy pewnego dobrobytu, pewnej pomyślności.

W naszych warunkach już kilkaset złotych stanowi poważniejszą sumkę oszczędności. Co z niemi zrobić, jak je ulokować? Z jednej strony oszczędzający nie chce tych pieniędzy lokować w przedsięwzięciach ryzykownych, ponieważ w niepomyślnym obrocie rzeczy traci swój wkład, z drugiej zaś — nie chciałby zamykać drzwi przed uśmiechem losu. Tak samo trudno zrezygnować z dorocznego oprocentawania.

Tym właśnie potrzebom lokacyjnym oszczędzających czyni zadość premjowa pożyczka inwestycyjna: daje ona dobrą i pewną lokatę (zł. w złocie) daje rocz. odsetki w wysokości 3 proc. ,a co najważniejsze daje możliwości wygrania wysokich premij aż do pół miljona zotych włącznie.

Ponieważ losowanie premij odbywać się będzie trzy razy do roku w dwuch emisjach, w każdej emisji są dwie premje po pół miljona złotych, przeto rok rocznie będzie nam przybywać 4 półmiljonerów, nie mówiąc już o premjach 200 tysięcy — 125 tysięcy, sto tysięcy i wiele mniejszych. Ponadto obligacja może być przedterminowo umorzona w drodze losowania z wykupem za zł. 120.

Cena obligacji wynosi sto złotych, płatnych jednorazowo lub ratami.

Korzyścią nietylko społeczną, ale i wtórną korzyścią osobistą każdego subskrybenta premjowej pożyczki inwestycyjnej będzie spadek bezrobocia oraz inwestycje o charakterze publicznym.

F. B.

WSKAZÓWKI DLA MATEK.

W okresie odstawiania niemowląt od piersi karmienie ich tylko mlekiem jest niewystarczające dla normalnego rozwoju młodego organizmu. Wówczas należy uzupełnić mleko takiemi papkami, które zawierają składniki najbardziej potrzebne ustrojowi niemowlęcia. Taką racjonalną odżywką, zalecaną przez lekarzy, jest powszechnie znana na całym świecie FOSFATYNA FALIERA, dostarczająca organizmowi w dostatecznej ilości: tapiokę, ryż, skrobję i fosforan wapnia, jeden z najważniejszych składników chemicznych decydujący o prawidłowej budowie kośćca niemowlęcego.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach Komornych komedję muzyczną pt. „Księżniczka na drabinie".

Jutro teatr miejski gra w Strzemieszycach „Księżniczkę na drabinie".

W czwartek teatr gra na Niemcach „Księżniczkę na drabinie".

* * *

W dniu święta narodowego 3-go maja odbędzie się uroczyste przedstawienie, z którego część dochodu poświęconą będzie na polską macierz szkolną. Odegrane zostanie arcydzieło Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka". Przedstawienie to poprzedzi wstęp wypowiedziany przez p. nacz. prof. K. Nawrockiego. Zgłoszenia na bilety należy kierować do miejskiego komitetu święta 3-go maja w ratuszu do p. nacz. Nawrockiego, lub też do kancelarji teatru miejskiego w Sosnowcu.

—::—

NACZELNIK BUDOWY DRÓG I MOSTÓW w ZAGŁĘBIU.

Wczoraj przyjechał do Sosnowca naczelnik budowy dróg i mostów inż. E. Nowakiewicz z Kielc.

Nacz. Nowakiewicz w czasie swego pobytu w Zagłębiu przeprowadzi inspekcję robót prowadzonych przez klinkiernię „Gródków" w Gródkowie oraz badać będzie stan zatrudnienia w Zagłębiu.

W czasie inspekcji nacz. Nowakiewiczowi towarzyszyli dyr. klinkierni inż. Laubitz i nacz. powiatowy inż. Kostecki.

—:x:—

KURSY DLA KOMENDANTÓW SŁUŻBY PRZECIWPOŻAROWEJ PRZEMYSŁU w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Do Sosnowca przyjechał onegdaj inspektor straży ogniowych na województwo kieleckie p. Józef Plebanek, celem przeprowadzenia dwutygodniowych kursów dla komendantów służby przeciwpożarowej przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego.

Wykładowcami na kursie są oprócz insp. Plebanka, starsi instruktorzy powiatowi straży ogniowych pp. L. Jaroszewski i Wochtman.

—o—

SPRAWA KASY ZAPOMOGOWEJ NA KOP. JAKÓB w NIEMCACH.

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela inspektoratu pracy w Sosnowcu inż. Zwolińskiego, zebranie członków kasy zapomogowej na kop. Jakób w Niemcach.

Na zebraniu tem obecnych było 234 robotników, którzy obradowali nad dalszym losem kasy.

Kasa zapomogowa na kop. Jakób ulegnie likwidacji, w związku z tem na onegdajszem zebraniu postanowiono zmienić częściowo statut kasy, aby długoletni członkowie kasy otrzymali fundusze zapomogowe. Obecnie w kasie znajduje się 49.000 zł.

Po zatwierdzeniu zmiany paragrafu statutu kasy przez inspektora pracy — odbędzie się zebranie likwidacyjne.

—::—

— **Osobiste.** Przed kilku dniami odbył się konkurs architektoniczny na projekt gmachu komunalnej kasy oszczędności w Chorzowie. Do konkursu stanęło 98 architektów z całej Polski.

Jak się dowiadujemy, projekt znanego w Zagłębiu architekta inż. Stefana Wąsa został zaszczytnie przez sąd konkursowy wyróżniony, a przez dyrekcję kasy zakupiony.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** W środę dnia 1 maja odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 ciekawy aktualny odczyt pt. „Sprawa kolonizacji Kresów Wschodnich", który wygłosi p. Bolesław Burski.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Opłaty szkolne.** Termin opłat taksy administracyjnej w szkołach średnich i zawodowych minął dnia 20 kwietnia. Kuratorjum wyszczególniło do dyrekcyj zakładów urgens o likwidację opłat za drugie półrocze.

Rodzice we własnym interesie winni w dniu 1 maja ostatecznie uregulować wszelkie zaległości.

Ponura zbrodnia w Klimontowie

KARBIDÓWKA — JAKO NARZĘDZIE BESTJALSKIEGO MORDU.

Do posterunku p. p. w Klimontowie zgłosił się kilka miesięcy temu górnik Jan Dziopa i zameldował o ograbieniu go z całego dobytku, gotówki w kwocie 300 zł. i skórzanej kurtki, prosząc o przeprowadzenie dochodzenia.

Skoro w kilka godzin potem do mieszkania Dziopy przybyła policja, oczom funkcjonarjuszów przedstawił się potworny widok. **Na podłodze leżał trup teściowej Dziopy, 60-letniej Cecylji Słomskiej, która zmasakrowana została w bestjalski sposób.** Dziopy, na którego odrazu padło podejrzenie, jako na sprawcę mordu, nie było w domu. Gdy odszukano go i sprowadzono do zwłok, zapierał się początkowo, dopiero wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do strasznego czynu.

Jak wykazało śledztwo, Dziopa na tle nieporozumień majątkowych był w ciągłych zatargach ze Słomską. Odgrażał się, że ją zgładzi, bił ją i czynił jej różne przykrości. Zameldowanie o kradzieży było również fikcją i miało być tylko pretekstem do walnej rozprawy ze znienawidzoną teściową, na którą zamierzał skierować swe podejrzenie.

Tragicznego dnia Dziopa upił się i przyszedłszy do domu, **wywlókł staruszkę z łóżka i począł ją bić karbidówką. Gdy padła pod razami zemdlona, począł ją kopać nogami w głowę, piersi i gdzie tylko trafił. Staruszka wyzionęła ducha na miejscu.**

O sile ciosów, zadanych nieszczęśliwej teściowej, świadczy, że narzędzie zbrodni — karbidówka, pękła na dwoje. Sekcja zwłok wykazała, **że zmarła doznała złamania 9-ciu żeber, prócz licznych ciężkich obrażeń na całem ciele.**

Bestjalskiego zbrodniarza aresztowano. Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nie mu rozprawa. W toku rozprawy wezwano dwuch biegłych lekarzy, zachodziła bowiem kwestja, czy Dziopa jest przy zdrowych zmysłach.

Psychjatrzy orzekli, że Dziopa jest psychopatycznie obciążony. Wpłynęło to na zasadniczy wymiar kary.

Sąd skazał mordercę na siedem lat więzienia.

Walne zebranie banku Ludowego w Będzinie

W Będzinie odbyło się walne zebranie Banku Ludowego. Przewodniczył zebraniu mec. J. Szeniec, asesorowali pp.: Wł. Wieczorek, M. Kuzior, Fr. Chropacz. Sekretarzował p. J. Łypek.

Obrót ogólny za 1934 rok wynosił 5.303.924 zł., pożyczek udzielono 290.000 zł. Czysty zysk — 5.885 zł., który uchwalono przekazać na kapitał zasobowy, fundusz budowy własnego domu i na fundusz rezerwowy należności wątpliwych. Po dokonaniu tych odpisów fundusze rezerwowe banku dosięgną sumy 80.739 zł.

Preliminarz budżetowy na 1935 rok uchwalono na 25.950 zł. z prawem przekroczenia o 5 proc. Bank liczy 929 członków z kapitałem 77.637 zł.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru jednego członka rady w osobie p. M. Gołębia oraz trzech zastępców pp.: M. Katolika, J. Hercholda i P. Wocką.

Zlot harcerski w Czeladzi

W ub. niedzielę odbył się zlot grodzieckiego hufca harcerskiego w Czeladzi z udziałem 7 drużyn harcerskich w tem jednej żeglarskiej. Ogółem w zlocie wzięło udział 160 umundurowanych charcerzy.

Zlot rozpoczęto nabożeństwem w kościele. Nabożeństwo odprawił, a następnie kazanie wygłosił ks. Fr. Szuba.

Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami miasta i udał się przed pomnik przy ul. Milowickiej, gdzie przemówienia wygłosili: p. J. Wieczorek i J. Sadowski. Skolei komendant hufca p. Z. Czarnomski rozdał nagrody i dyplomy 6 drużynie z Grodźca za najpiękniejszą dekorację izby harcerskiej, 36 drużynie z Wojkowic Komornych za wzorowe prowadzenie kroniki, za zawody ping - pongowe 14 drużynie „Czeladź", za turniej szachowy 50 drużynie Grodziec.

Przed pomnikiem odbyła się przysięga harcerska i minuta milczenia w hołdzie poległym w wojnie światowej harcerzom. Pozatem odbyły się biegi, marsze, zawody strzeleckie itp. Na uwagę zasługiwała pięknie ubrana drużyna żeglarska z Wojkowic Komornych.

Z walnego zebrania członków Domu Ludowego w Ząbkowicach

W Ząbkowicach odbyło się walne doroczne zebranie członków domu ludowego Przewodniczył p. Bolesław Gajek, asesorowali pp.: P. Soborak i A. Zenderowski, sekretarzował p. Stefan Zapart.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu i komisji rewizyjnej wywiązała się dyskusja, podczas której działalność zarządu poddano ostrej i surowej krytyce.

Wynikiem obrad nad działalnością było uchwalenie ustępującemu zarządowi votum nieufności.

Po uchwaleniu poprawek do statutu, przystąpiono do wyborów nowych władz.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Władysław Bereszko, Wacław Cebo, Bolesław Gajek, Józef Hoffler, Stefan Kaczmarzyk, Mikołajczykowa, Fr. Rychter, St. Skorek I i St. Skorek II, Leonard Sikorski, M. Stradowski, Fr. Tobijański i A. Zenderowski; na zastępców pp.: Alama, Głowacki i Poznański.

Do komisji rewizyjnej pp.: Jan Kwiatkowski, Jan Cebo i Stefan Zapart, na zastępcę p. Tadeusz Wróbel.

Do sądu honorowego: ks. dziekan J. Pluciński, p. S. Soborak i p. S. Malinowski.

W celu ukonstytuowania się zarządu odbędzie się posiedzenie 2 maja o godz. 8 wiecz. w domu ludowym.

TORGSIN OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMC. MOSKWA, KUŹNIECKIJ MOST 14

Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R. na „Torgsin" przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Powsz. Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias", Powsz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D/B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Biuro Posyłek oraz Gracja Pakulsey

Żądajcie nowych zniżonych cenników TORGSINU.

LISTY WARTOŚCIOWE — wszystkie urzędy pocztowe.

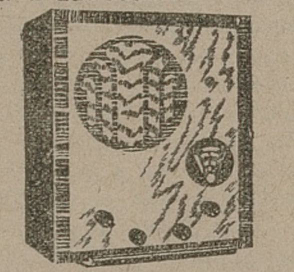
Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 4,—telef. 9-58-33.

10 rat miesięcznych umożliwi nam nabycie 100-złotowej obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

WOLNY WSTĘP NA NAJCIEKAWSZE ZAWODY SPORTOWE



Dużo emocji i niezapomnianych wrażeń dają posiadaczowi odbiornika Philips Junior transmisje zawodów sportowych krajowych lub zagranicznych. Słuchacz ma wrażenie, że bierze bezpośredni udział w zawodach.



3-LAMPOWY ODBIORNIK NA PRĄD ZMIENNY. CENA ZŁ. 255.— NA DOGODNE RATY PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

PHILIPS JUNIOR

Demonstracje i sprzedaż: St. Maleszewski i Rudowski SOSNOWIEC, 3 Maja 15. W. Tyszko BĘDZIN, Małachowskiego 13.

DYR. DITTRICH POWRÓCIŁ Z RZYMU

W dniu wczorajszym powrócił z Rzymu dyrektor izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, inż. Ryszard Dittrich, który jako przedstawiciel rady traktatowej samorządów i organizacyj gospodarczych, wchodził w skład delegacji rządu polskiego do rokowań z rządem włoskim.

Rokowania prowadzone były o zawarcie układu kompensacyjnego w związku z ograniczeniami eksportowemi, wprowadzonemi we Włoszech w lutym br.

Pertraktacje w Rzymie trwały około miesiąca i przed paru dniami zostały zakończone.

Wraz z dyr. Dittrichem powrócili do Polski: przewodniczący delegacji dr. Zychowski i nacz. Korsak.

—::—

— **Inspekcja aptek i składów aptecznych.** W Zagłębiu bawi wojewódzki inspektor farmaceutyczny p. Makieła, który w czasie swego pobytu przeprowadzi inspekcję aptek i składów aptecznych.

— **Odczyt w „Kuźnicy" BBWR.** Sielec Jutro o godz. 19 w lokalu Kuźnicy przy ul. Narutowicza 5 w Sosnowcu odbędzie się odczyt na temat: Lasy i gospodarka leśna w Polsce. Wstęp bezpłatny.

— **Gdzie można nabywać chorągiewki na dar narodowy.** Polska macierz szkolna powiadamia, iż nalepki i chorągiewki na dar narodowy święta 3 maja w cenie od 10 gr. są do nabycia w następujących punktach sprzedażnych :u p. M. Korzoniowskiego w księgarni „Polonja" (Hale „Rozwoju" telefon 5-36, u . Br. Garlińskie go w sklepie bławatnym przy ul. 3 maja, u p. Pawła Kucharskiego w sklepie galant. ul. 3 maja, w księgarni „Oświata" w Sielcu i w księgarni przy ul. Orlej na Pogoni.

— **„Nowoczesna korespondencja".** Zarząd koła absolwentek szkoły handlowej żeńskiej w Sosnowcu, zawiadamia, iż w dniach 1 i 8 maja br. o godz. 20 odbędą się w lokalu szkoły, ul. Zygmunta 7, lekcje o „Nowoczesnej korespondencji", prowadzone przez p. prof. J. Brodzińską.

Lekcje te są bezpłatne. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Z Zawiercia

(z.) **Święcone jajko u strzelców.** Staraniem zarządu związku strzeleckiego urządzone zostało w świetlicy przy ul. Pomorskiej tradycyjne święcone jajko dla członków ćwiczących oddziału żeńskiego i męskiego, w których udział wzięło około 100 osób. Przemówienie powitalne wygłosił prezes oddziału p. Józef Czarnota, poświęcenia dokonał ks. Wajzler, przemawiał również kapelan Z. S. ks. major Chodorowski z Pargoszyc.

(z.) **Dożywianie dzieci w Wysokiej.** W tych dniach związek pracy obywatelskiej kobiet w Wysokiej zakończył dożywianie najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Z dożywiania korzystało 55 dzieci. Na zakończenie urządzono dla dziatwy święcone, rozdając prócz porcji „święconego", mieszankę kawowo - cukrową i węgiel. W prowadzeniu tej akcji dużo zasługi położyła przewodnicząca oddziału p. H. Kapusta.

(z.) **Budżet powiatowego związku samorządowego nietylko zrównoważony, lecz wykazuje nadwyżkę.** Poraz pierwszy od 5 lat budżet powiatowego zw. samorządowego w Zawierciu wykonany został po stronie dochodowej z sumą większej, aniżeli preliminowan. Budżet na rok 1934-35 preliminowano w sumie zł. 530.523, wykonano w sumie zł. 549.714, a więc prawie o 20.000 większe były wpływy, aniżeli przypuszczano przy opracowywaniu budżetu. Dla ilustracji przytoczyć należy dane za lata ubiegłe, a mianowicie: w r. 1933-34 preliminowano zł. 703 770, otrzymano zł. 559.655, 1932-33 preliminowano zł. 815.664, otrzymano zł. 712.606, 1931-32 preliminowano 1.032.971, otrzymano zł. 868.616 i 1930-31 preliminowano zł. 965.026, otrzymano zł. 1.012.183.

Rok 1934-35 ponadto zamyka się dość poważną nadwyżką budżetową, a mianowicie sumą ponad 50.000 zł. Nadwyżka ta powstała naskutek zwiększonych wpływów i oszczędności w wydatkach.

Poważną nadwyżkę osiągnięto przedewszystkiem z podatków samoistnych. W dziale tym preliminowano 183.277 zł., otrzymano zł. 216.252.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M Spr.Wewn. Nr. 345 4

Tajemnice firmy „Ziemrob" w Grodźcu

Sensacyjny proces o wymuszanie łapówek

Przed sądem grodzkim w Czeladzi odbył się proces, który odsłonił metody pracy przedsiębiorców prywatnych na kopalniach zagłębiowskich.

Właściciele przedsiębiorstw zatrudniając robotników na kopalniach, nietylko marnie ich wynagradzają, lecz zalegają z wypłatą zarobków, które częstokroć przepadają.

Wyzyskiwanemu robotnikowi, a nawet zarządom kopalni wykazuje się statystycznie deficytową gospodarkę. Okazuje się jednak, że bezpośrednią przyczyną tego stanu są najrozmaitsze kombinacje, na których traci jedynie robotnik.

Tego rodzaju stosunki panowały w firmie „Ziemrob" w Grodźcu, której właścicielami byli J. Czekalski i jego zięć Piotr Kozak. Przedsiębiorcy ci prowadzili roboty na kop. grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu. Firma początkowo pracowała normalnie, później jednak posypały się skargi robotników na przedsiębiorców, którzy nie chcieli wypłacać zarobków. Mimo, iż dyrekcja kopalni prowadziła nadzór nad robotami i wypłatą pieniędzy, skutkiem czego nastąpiła likwidacja stwierdzono nienormalne stosunki przedsiębiorstwa.

Wobec takiego faktu i stawianych zarzutów p. Czekalskiemu, że nie potrafił wywiązać się ze swych obowiązków, p. P. Kozak, współwłaściciel przedsiębiorstwa napisał list do dyr. St. Raźniewskiego, wyjaśniając, że przyczyną deficytu w sumie 17.600 zł. za rok 1934 były łapówki wymuszane od niego i Czekalskiego przez sztygara technicznego kopalni Konrada Krajewskiego.

Sztygar Krajewski w ciągu roku miał wymusić od Czekalskiego i Kozaka 12.100 zł., zaś 3.150 zł. nakazał wypłacić urzędnikom tej kopalni pp. J. Mrozikowi, T. Głuchowi, K. Tomali i Solipiwce. Te same zarzuty p. Krajewskiemu stawiał p. Czekalski w biurze kopalni wobec innych urzędników.

Zawarte w liście rewelacje zmusiły dyrekcję kopalni do wymówienia pracy sztygarowi Krajewskiemu, który uczuł się tem dotknięty i postanowił swych praw dochodzić na drodze sądowej.

Sztygar Krajewski wytoczył proces Czekalskiemu i Kozakowi o zniesławienie go przed dyrekcją kopalni i pozbawienie go pracy. To samo uczynili urzędnicy pp. Głuch, Tomala, Solipiwko i Mrozik.

Osią w tej sprawie było pytanie, czy sztygar Krajewski wymuszał na swym podwładnym — Czekalskim łapówki.

Oskarżeni Czekalski i Kozak twierdzili, iż pieniądze wysyłali Krajewskiemu w kopertach zamkniętych lub wręczali je osobiście.

Oskarżyciel Krajewski, w którego imieniu występował adw. Krzemuski oświadczył, że jest to nieprawdą. Na bieg całej sprawy wpłynęło poważnie zeznanie dyr. Raźniewskiego, który stwierdził, że aczkolwiek Krajewski miał ścisły nadzór nad Czekalskim, to jednak miał małe pole do szykan w stosunku do niego.. Czekalski prosił o odroczenie rozprawy i powołanie nowych świadków, którzy stwierdzą, że odnosili pieniądze Krajewskiemu.

Sąd uwzględnił wniosek oskarżonego. Na rozprawie onegdajszej świadkowie zeznali, iż wręczali pieniądze Krajewskiemu, jednak nie wiedzili za co i ile, ponieważ koperty były zapieczętowane. Dyr. Raźniewski zeznał dodatkowo, oświadczając, że pożyczył drobne sumy Czekalskiemu i gdyby mu kto obcy je przyniósł, spotkałby się z podobnym zarzutem.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Czekalskiego i Kozaka po miesiącu aresztu i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Podobny wyrok zapadł w sprawie p. Solipiwki. W sprawach p. Tomali Mrozika i Głucha nastąpiła ugoda, z tym warunkiem, że oskarżeni zarzuty odwołają w prasie.

Mimo zapadłych wyroków, pozostaje nadal tajemnicą co było właściwą przyczyną deficytowej gospodarki firmy „Ziemrob". Przedsiębiorcy Czekalski i Kozak przedstawili sądowi zaświadczenie, że sprawa o wymuszanie łapówek przez Krajewskiego znajduje się u prokuratora.

Z Olkusza

MŚCIWY DZIERŻAWCA ZABIŁ BOCIANA.

Niepięknego czynu dopuścił się znany na terenie Pilicy i Olkusza, p. Izaak Aleksander, mieszkaniec Pilicy.

Oto 27 bm. postrzelił z flobertu bociana, chodzącego po mokradłach stawu p. Arkuszewskiego w Pilicy. Mało tego, Izaak dobił rannego ptaka kolbą flobertu. Aleksander Izaak zemścił się na bocianie prawdopodobnie za to, że ptak łowił mu ryby w stawie dzierżawionym od p. Arkuszewskiego.

Mieszkańcy Pilicy są oburzeni na tego rodzaju karygodny wybryk Aleksandra. Bocian od kilku lat zagnieździł się na zagrodzie miejscowej nauczycielki, p. Marji Krzakowskiej.

—o—

(ol) **Osobiste.** Asesor sądowy p. Józef Kordinos z Żarek mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Olkuszu na miejsce sędziego p. Fromma, który przeszedł na stanowisko sędziego do sądu okręgowego do Sosnowca.

(ol) **Odczyt religijny dla inteligencji.** Prof. Lisowski z Kielc wygłosi dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odczyt dla inteligencji pt. „Wiara i wiedza".

(ol) **Druga partja junaków** w liczbie 350 osób wyjechała w dniu wczorajszym z pow. olkuskiego do Grójca i Piaseczna. Trzecia partja wyruszy około 5 maja r.b.

(ol) **Pożary i niebezpieczne poparzenie.** W dn. 28 bm. we wsi Dobra, gm. Pilica, spowodu wadliwego komina wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dwa domy, wraz z przybudówkami Franciszka Pasierba.

Tego samego dnia pastwą ognia, prawdopodobnie z zaprószenia padły w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa: dom i zabudowania gospodarcze Władysława Gzyla, chlew i stodoła Andrzeja Grudnika, oraz stodoły Franciszka Skrzypka i Jana Pogana. Podczas ratowania mienia niebezpiecznie został poparzony Józef Gzyl, którego odwieziono do szpitala w Olkuszu.

(ol) **Ze straży.** W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu zjazd naczelników straży pożarnych oraz kapelmistrzów orkiestr straży z pow. olkuskiego, na którym m. in. omawiane były sprawy powiatowego zjazdu straży, oraz konkursu orkiestr strażackich w dn. 26 maja w Wolbromiu.

Na zjeździe wygłoszone zostały referaty przez st. instruktora p. Kałkowskiego i instruktora obwodowego LOPP., p. Kondka (na temat obrony przeciwlotniczej).

127.



Agenci zabrali te rzeczy i komisarz rozkazał ruszyć w drogę.

We dwadzieścia minut obaj łotrzy znajdowali się w areszcie.

— Dobrze — szepnął Galoubet Sylwanowi do ucha — że komisarz nie zabrał nam „pieniędzy" i to bardzo dobrze.

— Schowałeś żółte?

— Ba! będzie za co pocieszać się wódką!

Koledzy znaleźli wreszcie dwa miejsca na łóżku.

Położyli się obok siebie i szepcąc sobie dalej, spędzili resztę nocy na nieprzyjemnych rozmyślaniach.

O dziewiątej zrana drzwi się otworzyły, ukazał się dozorca i zawołał:

— Do sędziego śledczego!

Sylwan szedł za Galoubetem.

Czekali na nich żołnierze.

Włożono im kajdanki i zaprowadzono do gabinetu Pawła de Gibray.

Ten czytał raport policji.

Nareszcie Gibray podniósł głowę i skierował na nich wzrok chłodny i przenikliwy.

— Który z was nazywa się Galoubet? — zapytał sędzia śledczy.

— Ja — odpowiedział Cartier tonem jak najpokorniejszym.

— Sądzeni byliście już kilka razy, tak zapisano w naszych aktach.

— O! nie poszczęściło mi się...

— Trzy lata siedzieliście w Poisy sześć miesięcy w Roquette, dwa lata u św. Pelagji, rok w Mazas, o! to nie małe macie zasługi! Macie prawo, ażeby was mianowano oficerem między złoczyńcami.

Galoubet zwiesił głowę i nic nie odpowiedział.

Gbray zwrócił się do drugiego łotra.

— Sylwan Cornu?

— Tak.

— Macie jeszcze większe zasługi, niż wasz kolega. Siedmnaście lat przebyliście w rozmaitych więzieniach.

— Siedemnaście i pół — poprawił Cornu nieśmiało.

— W którym roku zamknięto was w Poisy?

— W 1847.

— I wyszliście?

— W 1853.

— A więc w roku 1849 byliście tam jeszcze?

— A juści.

— Czy tam poznaliście się z Cartierem.— przezwanym Galoubet?

Galoubet odpowiedział:

— Tak. W roku 1851 odebrałem trzy lata w Poisy.

Gibray przed kilka minut milczał poczem nagle zapytał Sylwana:

— Pamiętacie swych towarzyszy w więzieniu głównem?

— Nie wszystkich, ale wielu.

— Możecie mi ich wymienić z nazwska? Cóż, nie odpowiadacie? — zapytał sędzia po chwili.

— Bo to bardzo trudno.

— Dla czego?

— W więzieniu zna się numery i przezwiska. Myślałem, że pan sędzia mówi o twarzach, i których pamięta się tutaj.

Sylwan końcem palców dotknął się czoła.

XX

Sędzia śledczy się uśmiechnął:

— A! — odezwał się — więc głównie pamiętacie twarze?

Począł czegoś szukać w szufladzie biurka.

— Tak, głownie — odpowiedział Sylwan Cornu.

Paweł de Gibray znalazł, czego szukał.

— No, jeśli tak — rzekł, podając złodziejowi fotografię — to z pewnością musisz poznać tego człowieka.

Sylwan nachylił się nad fotografją i przyjrzał się jej z wielką uwagą

— Nie można dobrze rozpoznać — wyszeptał. — Rysy twarzy zdjęte jak gdyby u trupa.

— Nie omyliliście się, ten człowiek umarł rzeczywiście śmiarcią gwałtowną została zabity, ale go musicie znać.

— Ależ ja go wcale nie znam. Im bardziej się przyglądam, tem bardziej nie mogę sobie przypomnieć ani nazwiska, ani nawet numeru tego człowieka.

Paweł de Gibray znowu się uśmiechnął.

— Wczoraj to nie tak mówiliście! — odezwał się ironicznie.

— Wczoraj? — powtórzy Sylwan ze zdziwioną miną.

— Tak, wczoraj w szynkowni przy ulicy Bonnes Puits.

— Złapałem się! bąknął Cornu, spoglądając na Galoubeta.

Sędzia śledczy mówił dalej:

— Jeżeli nie poznajecie go z fotografji, to niezawodnie poznacie trupa.

— O jakim trupie pan sędzia mówi, czy nie o tym, co leży w Morgue, tego człowieka, który zabity został w karetce, jak piszą w gazetach?

— O tym samym. Przecież widzieli i poznali.

Sylwan poruszył się na miejscu. Paweł de Gibray nie dał mu czasu na odpowiedź i mówił dalej:

c. d. n.

Z TEATRU.

Tajemniczy Dżems

Komedja w 3 aktach (4 odsłonach). I. MIRANDEA I H. GERAULA.

Główną zaletą tej sztuki jest zawikłana a przytem żywo tocząca się akcja, trzymająca uwagę widza w ciągłem napięciu. Możnaby postawę widza porównać do rozwiązywacza rebusu czy krzyżówki: coraz to nowe a zupełnie nieoczekiwane sytuacje zawsze zawodzą nasze przewidywania. Przypomina również ta sztuka dobrze skonstruowaną powieść kryminalną jakiegoś Wallacea czy Marczyńskiego, gdzie czytelnik stara się przewidzieć naprzód bieg wypadków według swej pomysłowości detektywnej, a autor zawsze podsuwa inne, lepsze i bardziej nieoczekiwane rozwiązanie. Popularność, jaką się cieszy dobra powieść kryminalna nawet u ludzi wykształconych, polega właśnie na tem zgadywaniu i rozwiązywaniu rebusu akcji.

Komedja „Tajemniczy Dżems“ zawdzięcza swój wielki sukces nietylko bardzo pomysłowej strukturze, ale przedewszystkiem doskonałej grze artystów. Należy przedewszystkiem podkreślić doskonałą reżyserję, która spoczywała w ręku p. Józefa Sawickiego. Artysta ten znany jest już sosnowieckiej publiczności teatralnej jako dobry reżyser kilku sztuk, ale talent reżyserski p. Sawickiego zabłysnął w całej pełni w „Tajemniczym Dżemsie“.

Cały prawie zespół aktorski naszego teatru brał udział w przedstawieniu, stąd też trudność w omówieniu tych licznych ról: koncertowo grała czwórka artystów: p. Balcerzak, jako „tajemniczy Dżems“, p. dyr. Gołaszewski, jako bandyta (nawrócony później na drogę uczciwego życia) Ivory, p. Golczewski, jako Dick i p. Orchoń, jako detektyw. Scena otwierania kasy w ostatnim akcie pełna była niesamowitego uroku i napięcia. Zwracała uwagę doskonała charakteryzacja, zwłaszcza u dyr. Gołaszewskiego, p. Rokossowskiego i Golczewskiego.

W rolach mniejszych wystąpili i wywiązali się doskonale: panie: Rapacka i Królikowska, panowie: Sawicki, Rokossowski, Kostrzyński, Erwan, Bielecki i Nawrocki. Dwoje małych dzieci, występujących w tej sztuce miało dobrą dykcję i brak jakiejkolwiek tremy.

(l.)

Podatek „cechowy" w Dąbrowie

Mistrz murarski, p. J. Górski z Dąbrowy nadesłał nam list, w którym skarży się, że zarząd cechu murarzy i cieśli w Dąbrowie pobiera niesłusznie od majstrów i kierowników budowy opłatę 5 zł. od jednej ubikacji, tytułem gwarancji za dobre wykonanie robót i rusztowań w czasie budowy. P. Górski zaznacza jednocześnie, że pobieranie takich opłat od członków miejscowego cechu jest sprawą względną, natomiast nigdy nie można pobierać żadnych opłat od osób, które nie należą do cechu.

Rząd udziela pożyczek na budowę, a cech w Dąbrowie korzysta z tego i nakłada od siebie jakiś podatek na kierowników budowy, co w rezultacie odczuje to budujący.

Kolporter odezw komunistycznych przed sądem w Sosnowcu

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu policja zatrzymała jakiegoś podejrzanego młodzieńca, uginającego się pod ciężarem olbrzymiej walizy. Gdy zabrano go na posterunek kolejowy, pasażer skorzystał z chwilowej nieuwagi policjanta i rzucił się do ucieczki.

Przemierzywszy szybko plac przed dworcem, puścił się ulicą 3 Maja w kierunku ul. Małachowskiego. Na ulicy powstało niemałe zamieszanie. Wyścig między policjantem a podejrzanym osobnikiem trwał kilka minut W rezultacie tego osobliwego biegu, policjant okazał się więcej chyżym i uciekiniera złapał.

Ujętym okazał się poszukiwany przez władze w całym kraju, 22-letni Edward Biernacki, mieszkaniec Warszawy (Leszno 57), płatny funkcjonarjusz centralnej techniki K. P. K. w Warszawie, działający pod pseudonimem „Władek“. W bagażu jego znaleziono 5.000 sztuk odezw komunistycznych.

Biernacki stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na 6 lat.

Wiatr pomścił bizony...

Przyczyny klęski burz piaskowych

Od paru tygodni prasa amerykańska jest zapełniona opisami straszliwego kataklizmu jaki dotknął Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Potworne chmury piaskowe zwisłe nad niezmierzonemi przestrzeniami wielu stanów zasypywały masami lotnego pyłu cały dorobek pracowitego rolnika i hodowcy. Podmuchy szalonej wichury nasyconej piaskiem miały uniemożliwiać oddychanie, powodowały krwotoki płucne i uniemożliwiały patrzenie.

Próżno ludzie chronili się do domów i zabudowań, próżno okładano wszystkie otwory i wejścia mokremi workami. Długotrwałość szalejącej burzy powodowała coraz nowe paroksyzmy dokuczliwych dolegliwości.

Pozostaje pytanie skąd nagle tak wielka klęska piaskowej burzy mogła powstać na miejscach bądź co bądź zamieszkałych i uprawianych przez ludzi? Co stało się przyczyną tej piaszczystej zawiei?

W NIEPODLEGŁYCH PRERJACH

W samem środku dzisiejszych Stanów Zjedn. pomiędzy pasmem Gór Skalistych zachodu, rzeką Mississipi ze wschodu a zatoką Mekcykańską od południa rozciąga się szereg stanów jak Dakota, Nebraska, Kansas, Oklahoma i inne, które pokrywały na ogromnych przestrzeniach żyzne stepy, zwane prerjami.

Wśród wysokiej a soczystej trawy od niepamiętnych czasów jedynym, niepodległym władcą obszarów były liczne stada bizonów, zwierząt pokrewnych naszemu żubrowi.

Nic nie mąciło ich spokojnego żywota aż do przybycia białych ludzi, bowiem indjanin, cichy a nagły wróg zwierzyny, brał nikłą dziesięcinę na swoje skromne potrzeby. Lecz kiedy przyszli nieznani biali przybysze huk zapełnił prerje łoskotem palnej broni, a stada bizonów topniejące z roku na rok widziały jak po przeciągniętym torze przewalały się z dymem i świstem potworne pociągi.

Wreszcie amerykanie spostrzegli, że trzeba bizony chronić.

Urządzono rezerwat w parku narodowym Yellowstone, ale zwierzęta tam marniały. Jedynie w Kanadzie w Bufallo-Park rozmnożyły się one znacznie i obecnie liczą około 1.200 sztuk.

BIALI LUDZIE GOSPODARUJĄ

Wytępiwszy nieszczęsne bizony, biali przybysze z właściwą sobie energją przystąpili do zagospodarowania opustoszałych przestrzeni i założyli tam olbrzymie fermy hodowlane.

Kiedy wybuchła wojna europejska potrzeby wynikłe ze zmiany sytuacji, sprawiły zanik hodowli i przerzucenie się chciwych bogactw farmerów na uprawę zbóż.

Olbrzymie stepy zostały głęboko zorane traktorami i na tak przygotowanej glebie sadzono złotą pszenicę kępami w odstępach 60 cm. Ta metoda sadzenia miała zapewnić maximum wydajności uprawianego zboża.

Następne lata dały wielkie urodzaje a konjunktura powojenna miljonami dolarów wynagrodziła wysiłki chciwych ludzi, którzy nie przewidzieli tego, co stało się dziś faktem dokonanym a straszliwym.

PRZYCZYNY KLĘSKI

Zbyt głęboko przeorana gleba, wewnątrz piaszczysta i sypka, a jedynie na wierzchu pokryta warstwą urodzajnego czarnoziemu stała się łatwym łupem potężnych wiatrów wiejących z zachodu od Oceanu Spokojnego w kierunku południowym ku Zatoce Meksykańskiej.

Wiatry te są znane pod nazwą tornado. Odznaczają się one niezwykłą gwałtownością, przenoszącą wielokrotnie znane u nas wiatry halne. Kierunek tych tornado i siła ich jakoteż sypkość lekkomyślnie poruszonej traktorami gleby złożyły się na ogromną w swych rozmiarach, klęskę. Trzeba podkreślić, że kiedy jedne ze stanów zostały ogołocone z gleby, inne z urodzajną i urządzoną ziemią zasypały straszliwe lotne piaski uniesione przez straszliwe tornado setki mil dalej.

SKUTKI BEZMYŚLNOŚCI

Brak zastanowienia się i chciwość postawiły w trudnym położeniu nie tylko tych, którzy zajęli wspaniałe prerje, dawne królestwo bizonów, ale i tych, których gospodarstwa leżały na trakcie wielkich tornado.

Jakby pomsta wspaniałych zwierząt przeszła nad krajem chciwych ludzi, którzy przez opatrzność wyznaczone pastwiska chcieli zamienić na orne pola.

Fan.

Imponujący rozwój ligi morskiej i kolonjalnej w okręgu przemysłowym

Onegdaj w Katowicach odbył się doroczny walny zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej okręgu przemysłowego w obecności ponad 400 delegatów.

Obradom przewodniczył wiceprezes dyrekcji kolejowej inż. Wyleżyński, zarząd główny ligi w Warszawie reprezentował wiceprezes p. Dąbski, który równocześnie wygłosił referat o zadaniach i celach ligi.

Obrady zagaił prezes ligi wicewojewoda śląski dr. Saloni, który następnie złożył sprawozdanie. Kolejne sprawozdania składali skarbnik i sekretarz pp.: Elandt i Ignaszewski.

Wszyscy mówcy stwierdzili imponujący rozwój ligi morskiej i kolonjalnej w okręgu przemysłowym.

Wystarczy nadmienić, że liczba członków ligi wynosi ponad 56.000 osób, posiada kół zwyczajnych przeszło 100. Na fundusz obrony morskiej zebrała liga osobno dotąd 236.000 zł. w dziedzinie tej kroczy okręg przemysłowy ligi na czele wszystkich okręgów w Polsce.

Budżet ligi za r. 1934 wykazywał w dochodach i rozchodach kwoty po 75.000 zł. Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości wybrano nowy zarząd ligi z 15 członków z dotychczasowym zasłużonym prezesem dr. Tadeuszem Salonim na czele.

Zjazd uchwalił rezolucję z podziękowaniem dla ludności polskiej w Gdańsku za ich dzielną obronę praw narodowych na terenie Gdańska.

Na wniosek inż. Rudowskiego z Sosnowca uchwalono rezolucję z apelem do zarządu głównego ligi w Warszawie, by powiatów będzińskiego, częstochowskiego i zawierckiego nie wyłączano z okręgu przemysłowego ligi i aby tych powiatów nie przyłączano do okręgu kieleckiego.

Powiaty te zresztą gospodarczo i tak ciążą do Śląska i nie życzą sobie przyłączenia do okręgu kieleckiego.

Z DZIAŁALNOŚCI L. M. i KOL. W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków ligi morskiej i kolonjalnej. Zagaił zebranie inż. Jackiewicz, poczem przewodniczył dyr. Wasilewski. Sekretarzował p. J. Gonera.

Działalność ogólną zarządu L. M. i Kol. omówił inż. Jackiewicz, sprawozdanie z działalności sekretarjatu zreferował p. J. Gonera, sprawy kasowe p. Wachelko.

Program pracy zarządu L. M. i Kol., między innemi na rok bieżący zapowiada: urządzenie w Dąbrowie wystawy kolonjalnej, przeprowadzenie propagandy, celem zdobycia jaknajwiększej liczby nowych członków L. M. i Kol. oraz zarząd przeprowadzi propagandę, aby członkowie wyjeżdżali na obozy letnie organizowane przez L. M. i Kol. Preliminarz budżetowy na rok bieżący uchwalono na ogólną sumę 4.970 zł.

Do zarządu zostali wybrani: inż. Jackiewicz, inż. Kunda, inż. Zawadzki, dyr. Wasilewski, p. Wachełko, p. A. Kałkowski, prof. W. Kuźniak, p. St. Piotrowski, dr. Kaczorowski i p. S. Moneta. Komisja rewizyjna pp.: dyr. Domaszewska, Hanuszowa i Domagała.

Nadmienić należy, że zbiórka urządzona przez zarząd L. M. i Kol. na fundusz obrony morskiej dała pokaźny wynik, w ogólnej sumie 3.628 zł.

Ulewa w mieszkaniu

Co pan wyprawiasz w mieszkaniu, panie Gołąbek, że woda kapie na głowę pańskim sąsiadom z pierwszego piętra?

— Proszę pana sędziego, to było tak: Wracam późnym wieczorem do domu. Wchodzę pocichutku, żeby żonki nie obudzić i nagle, panie sędzio, co widzę?

— Skąd mam wiedzieć, co pan widział.

— A widzę dwóch obcych jegomościów Bez kołnierzyków są i bez krawatów i czują się, jak u siebie w domu. I obaj moją żonkę obejmują.

Myślę sobie: skąd o tej porze obce ludzie u mnie w domu? Nadbudówkę mam nie w porządku, czy co? Poleciałem do kuchni, wsadziłem głowę pod kran i trzymałem tak pod wodą dobre parę minut.

Wracam potem do pokoju i widzę, że to nie dwóch jegomościów, tylko jeden. Ale moją żonkę dalej obejmuje. Kasieńko moja — myślę sobie — tegom się od ciebie doczekał, że cię lada łachudra będzie ściskała? Aż mnie łeb z żałości rozbolał. Poleciałem do kuchni i znowu wsadziłem głowę pod kran.

Po jakiemś czasie walę znowu do pokoju i co widzę, panie sędzio?

— A skąd ja mogę wiedzieć?

— Widzę, że ten jegomość, co obejmuje moją żonkę, to nie żadna łachodra, tylko ja sam! I że patrzę na siebie samego w lustrze! Rozweseliłem się odrazu i hajda spać.

A że kranu w kuchni nie zakręciłem a zlew był zatkany, więc nie dziwota, że woda cała podłogę zalała i naszym sąsiadom, co pod nami mieszkają, na łepetyny kapała.

Rozumie się, że przyjemność to nie jest, ale przecie nic złego im się nie stało nie są z cukru.I czy warto było o trochę wody taki gwałt podnosić? I niewinnego człowieka do sądu skarżyć? Bo przecie nie ja jestem winien, tylko Feluś Chomątowski, któren mnie tego wieczora do knajpy zaciągnał.

Sąd skazał pana Gołądka na dwa dni aresztu, ażeby na przyszłość ostrożniej obchodził się z wódką i z wodą.

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10-1 i 4-7 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

Moskwa je parówki

„Lariok“, czyli rządowy trust kiosków w Moskwie, zwiększa produkcję parówek, które ukazały się tam pod nazwą „gorjacze sobaki“, co zostało żywcem przetłumaczone z angielskiego „hos dogs“.

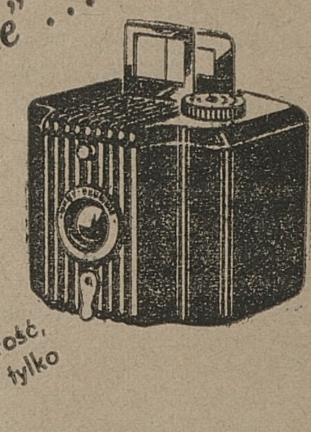
Jeden z Amerykanów, bawiących w Moskwie poddał myśl, aby na próbę zrobić 150 parówek i sprzedawać je w bułce. Parówki odrazu miały takie powodzenie że obecnie planowany jest wyrób 5.000 dziennie.



„Najlepsze zdjęcia robiłem pudełkowym Brownie"...
Tak mówi każdy stary amator!

"Kodak" BB
(Baby Brownie)

na 8 zdjęć 4×6½ cm., objektyw Doublet, stała ostrość, łatwy i prosty, zdjęcia migowe i czasowe — kosztuje tylko



zł. 12.50

przy okazaniu kuponu

Za okazaniem tego kuponu w każdym składzie fotograficznym cena kamery „Kodak" BB zamiast złotych 15.— zł. 12.50
Ważny do dnia 15. V. 1935.



Żądajcie błon Verichrome 127

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, pl. Napoleona 5

Do nabycia jedynie w następujących firmach:
„OPTOFOT", Sosnowiec, 3-go Maja 11
I. MANELA, Sosnowiec, Modrzejowska 1.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

BIEG NARODOWY NAPRZEŁAJ W DĄBROWIE.

Komitet W.F. i P.W. w Dąbrowie organizuje w dniu 3 maja „Narodowy bieg naprzełaj". Do biegu tego każda organizacja będzie miała obowiązek zgłosić swych zawodników. Bieg ten odbywać się będzie w 6 grupach: zrzeszeni w PZLA.— senjorzy — dystans 7 klm., junjorzy — dystans 3 klm., organizacje: związek strzelecki, policja, straż ogniowa, związek rezerwistów, sokół, harcerstwo, organizacje P.W. itp. — dystans 5 klm., niestowarzyszeni — dystans 5 klm., panie — dystans około 3 klm., młodzież szkolna — dystans około 3 klm.

Do biegu mogą stawać osoby ponad 18 lat życia.

Zgłoszenia do biegu zawodników i zawodniczek miejscowych i zamiejscowych przyjmuje p. L. Stankiewicz — magistrat pokój nr. 22 do dnia 2 maja godz. 15. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki, którzy będą startowali otrzymają odznaki pamiątkowe.

WYROK W PROCESIE SPORTOWYM W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe ogłoszony zostanie w sądzie grodzkim w Dąbrowie wyrok w interesującym całe sportowe Zagłębie — procesie.

Jak już pisaliśmy, sędzia piłkarski p. Śliwa wytoczył sprawę o zniesławienie przeciwko przedstawicielowi sosnowieckiej Makkabi p. Hermanowi, który na walnem zebraniu członków podokręgu Zagłębia, zarzucił p. Śliwie, że brał pieniądze za stronnicze prowadzenie zawodów.

Proces był raz odroczony i dopiero w ub. sobotę został przewód sądowy zakończony.

DWA ZWYCIĘSTWA WISŁY WE FRANCJI.

Krakowska Wisła rozegrała w ub. sobotę mecz z reprezentacją klubów północnej Francji okręgu Aniche, wygrywając w stosunku 2:1 (1:0).

Ostatni mecz Wisły na tournee po Francji zakończył się również wygraną w spotkaniu z reprezentacją Billy Montegny.

Krakowiacy wygrali mecz w stosunku 2:1 (1:0).

Kronika

× **Nowy zarząd PZTK.** Na walnem zebraniu członków polskiego związku towarzystw kolarskich w Warszawie wybrano nowy zarząd w składzie: płk. Gebel—prezes, członkowie pp.: Tkaczyk, Lenartowicz, Jankowski, Pobudejski, Zygadło, Woźniak, Radwoński, Szypkowski, Turowski, Szapocznikow, Skiba (Śląsk), Szymski (Łódź), Jaworski (Kraków) i Kloska (Poznań).

× **Wyniki motocyklowych zawodów o mistrzostwo Warszawy**, rozegranych w Strudze, przedstawiają się następująco: kategorja wyścigowa 250 cmc.: 1) Geyer I i Geyer II (obaj Bielsko). Kategorja 350 cmc.: żadna maszyna nie ukończyła biegu. Kategorja 600 cmc.: Rowiński (Legja), kategorja sportowa: Docha (Legja). Ze znanych motocyklistów: Gembala, Langer, Breslauer, Bathelt i Tomaszewski wskutek defektów biegu nie ukończyli.

× **Walesiewiczówna nie zmienia obywatelstwa.** W związku z pogłoskami z Ameryki, jakoby Walasiewiczówna zamierzała przyjąć obywatelstwo amerykańskie, dowiadujemy się w polskim zw. lekkoatletycznym, że Walasiewiczówna ma przybyć do Polski w początkach lipca po zakończeniu studjów w szkole handlowej w Cleveland i będzie startować w kilku międzynarodowych zawodach w Europie.

Na okres zimowy Walasiewiczówna wrócić ma do Ameryki na trening, ale na wiosnę roku przyszłego będzie znów w Polsce, weźmie udział w barwach Polski na olimpjadzie w Berlinie.

Jeśli zatem chodzi o zmianę obywatelstwa, to przypuszczać należy, że nastąpićby mogło dopiero po olimpjadzie w Berlinie, choć najprawdopodobniej Walasiewiczówna nie zdecyduje się na to tak szybko.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ!
Światowej sławy śpiewak JÓZEF SZMIDT w potężnym dramacie życiowym pod tytułem:

Pieśń zdobywa świat

Reżyserja: Ryszarda Oswalda.
W rolach głównych: **Charlotthe Ander, John Loder i Jack Barty**
Nadprogram: Tygodniki Paramountu i Pata.

Kino Teatr EDEN

DZIŚ! Najlepszy i najnowszy arcyfilm Z. S. R. R. produkcji „Sojuzkinokronika"

KATASTROFA CZELUSKINA

Biała pustynia, białe okowy lodów, białe noce polarne, biała gorączka oczekiwań i niepokojów o los załogi.
Film - dokument heroicznego bohatera nauki prof. Otto Szmidta

UWAGA: Film ten niema nic wspólnego z żadnemi filmami o podobnym tytule.

KINO PALACE

DZIŚ! DZIŚ!
Dzieje Cezarów i historja Rzymskiego Imperjum odżyły w pierwszej monumentalnej komedji p. t.

Rzymskie skandale

W roli głównej: Ulubieniec publiczności
EDDIE CANTOR
Imponujący przepych wystawy!
Setki najpiękniejszych kobiet!

HUMOR

PODWÓJNA PORCJA



— Dlaczego pan daje psu żarcie na lustrze?...

— Ażeby bydlę myślało, że ma podwójną porcję.

DZIURAWY DACH.

— Dlaczego nie naprawiasz dachu? Deszcz przecieka.

— Nie można teraz naprawać, bo pada.

— To napraw go przy pogodzie.

— Poco go naprawiać, kiedy będzie pogoda? Wtedy nie trzeba.

WIELKA PORCJA.

— Dlaczego nie jesz?
— Gorące!
— No to dmuchaj.
— Boję się, że zdmuchnę z talerza!

BUTY.

— Przyniosłem panu buty.
— Rachunek masz?
— Nie. Majster powiedział, że pan i tak nie zapłaci.



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZYSTOJNA modelka do pozowania za wysokiem wynagrodzeniem potrzebna. — Nieanonimowe, szczegółowe oferty filja Będzin pod „Malarz".

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 25, Peucker.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAKŁAD fryzjerski męsko - damski w dobrym punkcie do sprzedania spowodu wyjazdu od zaraz. Sosnowiec. Sienkiewicza 7.

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź. telefon 20.

SKLEP spożywczy do sprzedania okazyjnie niedrogo z urządzeniem i towarem. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JÓZEF MÓZG zgubił legitymację Ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

OŚWIADCZAMY niniejszem, że w piśmie naszem z dnia 10 stycznia 1935 roku wystosowanem do pana dyrektora Stanisława Raźniewskiego nie mieliśmy na myśli ani pp. Juljana Mrozika, Teodora Głucha i Kacpra Tomali, albowiem przytoczone w niem zarzuty mogą dotyczyć innych osób, w żadnym zaś razie nie dotyczą ani pp. Mrozika, Głucha i p. Tomali, wobec czego wyrażamy pp. Mrozikowi, Głuchowi i Tomali nasze ubolewanie spowodu powstałego nieporozumienia i publicznie Ich przepraszamy. Juljan Czekalski i Piotr Spartaluk - Kozak.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.